

Obóz w Bojanie 01.08.2017 (poranne) Marian – Objawienie i zwiedzenie - część 1

Następny dzień, następna lekcja, następne doświadczenia, a my o jeden dzień starsi, bardziej doświadczeni, bardziej jeszcze świadomi różnych doświadczeń na jakie napotykamy w każdym dniu, aby oddawać Jemu, naszemu Bogu chwałę, tak jak Mu się należy, z nabożnym szacunkiem, z drżeniem i z bojaźnią, miłując Go z całego serca, z całej myśli, duszy i siły, a bliźniego swego jak siebie samego.

Ew. Mat. 16 rozdział, chrześcijaństwo to jest wyzwanie, najwspanialsze wyzwanie. Ten Piotr, o którym zaraz będę czytał, był to sobie taki rybak Szymon i miał on swoje spokojne życie, łódeczkę, siateczkę i wypływał sobie, rybki łowił, rodzina miała co jeść, wszystko jakoś to było. Co prawda był to taki trochę gniewny człowiek i taki trochę porywczy, ale wszystko w miarę się dobrze układało, aż tu na drodze mu stanął Jezus i życie się zupełnie zmieniło. Wszedł w doświadczenia, których nie raz nie rozumiał, ale był prawego serca ochotnego i trwał przy Jezusie, który, jako dobry Pasterz przeprowadził Piotra przez te wszystkie zawiłości. I tu czytamy od 13 wiersza:

„A gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał uczniów swoich, mówiąc: Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego? A oni rzekli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków. On im mówi: A wy za kogo mnie uważacie?”

A gdyby dzisiaj Pan Jezus postawiłby tobie i mnie takie pytanie: A wy za kogo Mnie uważacie? Powinniśmy odpowiedzieć jednym głosem, jak Słowo Boże mówi nam, a nie to co my się domyślamy, ani co sobie wymarzyliśmy. Musimy mówić jak Słowo Boże mówi. I tutaj Piotr doświadcza czegoś wspaniałego:

„A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego. A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Szczęśliwy jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie”.

Wspaniałe jest móc rozpoznać w Jezusie, Syna Boga żywego, doświadczyć, że to jest właśnie Ten, który miał przyjść.

„A Ja ci powiadam, że ty jesteś Piotr, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy hadesu nie przemogą go. I dam ci klucze Królestwa Niebios; i cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie. Wtedy przykazał uczniom swoim, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem”.

Zobaczcie, kiedy mamy zdrowe doświadczenie, kiedy jesteśmy zdrowo świadomi kim jest Jezus Chrystus, wtedy Jezus daje nam wielką przestrzeń Swego działania.

„Od tej pory zaczął Jezus tłumaczyć uczniom swoim, że musi pójść do Jerozolimy, wiele wycierpieć od starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie, że musi być zabity i trzeciego dnia wzbudzony z martwych. A Piotr, wzięwszy go na stronę, począł go upominać, mówiąc: Miej litość nad sobą, Panie! Nie przyjdzie to na ciebie”.

To jest Ten, który wie wszystko, On przyjdzie i powie nam wszystko, powiedziała ta kobieta przy studni. On jest tym, który powie nam to wszystko. To jest Syn Boży. Przecież Piotr przed chwilą miał objawienie, że to jest Syn Boży, a za chwilę, na Słowa Jezusa mówi: Nie przyjdzie to na Ciebie. Co się stało? Piotr miał drugie objawienie. A więc Piotr miał już dwa objawienia. Tylko, że jedno było prawdziwe, a drugie fałszywe. Piotr, który miał przed chwilą objawienie Boże i dokładnie słyszał głos Ducha Świętego, który mu to powiedział, w niedługim czasie pomylił głosy. Inny głos powiedział mu co innego i on uznał, że to jest ten sam głos. A więc, objawienie i zwiedzenie są bardzo podobne sobie. Tak samo pociągają, tylko, że jedno daje zwycięstwo, a drugie porażkę. A co na to Jezus:

„A On obróciwszy się rzekł Piotrowi: Idź precz ode mnie, szatanie!” Czy Piotr był szatanem? Przed chwilą miał objawienie. Czy już był szatanem? Nie, z tym objawieniem służył szatanowi już, bo z pierwszym objawieniem, to służył Bogu i dostał wszelkie uprawnienia, jako sługa Boży, ale z drugim objawieniem już stał się sługą diabła. Ten sam człowiek.

„Jesteś mi zgorszeniem, bo nie myślisz o tym, co Boskie, lecz o tym, co ludzkie”.

Nie myślisz o tym, co boskie, lecz o tym, co ludzkie. Wróg mógł na przykład podejść Piotra na miłość, bo Piotr miłował Jezusa, ale jeszcze swoją cielesną miłością. I diabeł mógł wykorzystać tę cielesną miłość poruszając ją mocno. Jak to? Ten mój umiłowany Jezus miałby cierpieć? Absolutnie nie! A więc cielesna miłość jest dobrym podłożem dla diabła. Ludzie cielesnie miłują Jezusa, całują obrazki, klękają przed krzyżem, różne rzeczy robią. Nie można powiedzieć, że nie miłują, bo po cóż by robili, te wszystkie rzeczy? Ale to nie jest ta miłość, która pozwala na to, aby poszli za Jezusem, aby przyjęli prawdziwie Jego śmierć jako swoją śmierć i dali się zbudzić do nowego życia.

Jezus ostrzegał, że jest obcy głos, od którego mamy uciekać, który będzie doradzać nam bardzo podobnie, ale w innym kierunku. Dlatego musimy znać głos Boży. Najbardziej wyraźnie widzimy go w Biblii. Bo co Słowo Boże mówi? Widzimy to słowo w Biblii, możemy je czytać i nie jest tak, że tylko usłyszałem, że Duch Święty mi powiedział, ale mogę zobaczyć własnymi oczami to Słowo zapisane w Biblii. Duch Święty jest Duchem prawdy, Duchem, który natchnął proroków, apostołów, przecież oni o wielu rzeczach nie mieliby pojęcia, gdyby nie Duch Święty, który im to dał i oni zapisali to, co słyszeli i to co nawet nie widzieli, zobaczyli, żeby mogli to zapisać, abyśmy mieli tę całą przestrzeń, którą potrzebujemy, aby widzieć, co mówi Bóg. Jeżeli teraz w Biblii znajduję zapis, to znaczy, że mogę oprzeć się na tym, nie jest to tylko, że ja coś słyszę, ale jest to również, że też widzę. Dlatego najbardziej powinniśmy być skupieni na tym, co tu czytamy, bo to jest nam potrzebne do zbawienia. Zostało to zapisane, abyśmy mogli wykrywać błędy, odkrywać to, co jest nieprawdziwe, podejmować kroki w kierunku, aby nieść komuś pomoc, ale musimy być cały czas bardzo ostrożni. Wszędzie gdzie znajdzie diabeł w nas cielesność, tam on uruchomi nas tak jakby to był Bóg i my będziemy myśleli, że to jest Bóg i będziemy walczyć z innymi mówiąc, że to jest Bóg, ale to będzie diabeł. Diabeł podchodzi i stara się oszukać w taki sposób, żebyśmy my go przyjęli jako Boga. Dlatego trzeba trzymać się tego, co jest napisane w Słowie Bożym tak jak jest zapisane, aby dać odpór, tak jak Jezus dał odpór, kiedy wróg używał Słowo, Jezus Słowem odpowiedział, dopełniając to, czego diabeł nie chciał dopowiedzieć.

Musimy mieć, więc świadomość, Piotr nie był kimś kogo Jezus traktowałby, jako diabła. To był Jego apostoł, to był Jego uczeń, ale Piotr został pouczony: Piotrze tak jak przed chwilą prawidłowo stałeś, za chwilę możesz być niebezpieczny dla siebie i innych, jeśli tylko pozwolisz sobie na coś wbrew temu, co Ja mówię do ciebie. Ogólnie wróg bardzo lubi fantastów biblijnych, którzy bardzo szybko chcieliby dojść do poznania prawdy. Nie zdążą przeczytać nawet całej Biblii, już mają objawienia, co jest napisane w Biblii. Już wiedzą jak co z czym powiązać. Diabeł bardzo lubi takich, bo im tak nakręci w głowie i oni mówią: O,

w Biblii to czytałem, to jest w Biblii zapisane, to musi być Boże, to musi być prawdziwe. Na pewno Bóg musi wykonać pracę w człowieku, aby ten człowiek stał się autorytatywny, co do wypowiedzi biblijnych. Jeśli nie wykona tej pracy, człowiek nie jest autorytatywny i jest niestabilny, jest rozchwiany w tym, co mówi i co czyni. W jakimś momencie możesz zobaczyć człowieka w tym sposobie wypowiedzi, a za jakiś czas w tamtym sposobie wypowiedzi, rozchwiany w swoim postępowaniu, w swoim myśleniu, w swoim mówieniu, w swoim życiu. To nie jest skała. Piotr z tym pierwszym objawieniem był skałą, był kimś silnym, ale z drugim, już był przyrównany do diabła. Dlatego musimy być bardzo ostrożni żyjąc na ziemi, aby nie pomylić głosów. Myślicie, że Piotr kiedy to mówił, to myślał sobie, no słuchałem Boga, to teraz diabła posłucham. Byłem dla Boga, mogę być i dla diabła, to przecież nie jest takie straszne. Nie, on myślał, że to jest nadal Bóg. A więc, kiedy ludzie silnie twierdzą, że to jest Bóg, to musisz sprawdzić, czy to jest zapisane w Biblii, bo Bóg jest niezmienny. Czy w Biblii było zapisane, że Chrystus miał cierpieć? Było, gdyby Piotr miał możliwość skonfrontować to, co diabeł jemu mówił w tamtym momencie, od razu by odpowiedział: To jest kłamstwo, bo w Biblii jest napisane, że On będzie cierpiał, a że Piotr jeszcze nie miał odnośnika, bo nie czytał Biblii, słyszał ale sam osobiście jej nie czytał, to łatwo się dał podejść wrogowi. Pan Jezus go przez to przeprowadził i poprowadził go dalej.

1 Król. 22 rozdział, od 6 wiersza:

„Król izraelski zgromadził więc proroków w liczbie około czterystu mężów i zapytał ich: Czy mam wyruszyć na wojnę pod Ramot Gileadzkie, czy też mam tego zaniechać? Oni odpowiedzieli: Wyrusz, a Pan, wyda je w ręce króla. Lecz Jehoszafat zapytał: Czy nie ma tu jeszcze jakiegoś proroka Pana abyśmy i jego zapytali?”

Czterystu proroków Pana, może jeszcze jakiś jeden tam by się znalazł, to z nim będzie czterysta jeden, jeszcze może ktoś jest tam.

„Król izraelski odpowiedział Jehoszafatowi: Jest jeszcze jeden mąż, przez którego moglibyśmy zapytać się Pana, lecz ja go nienawidzę, gdyż nie zwiastuje mi nigdy nic dobrego, a tylko zło. Jest to Micheasz, syn Jimlii. A Jehoszafat rzekł: Niech król tak nie mówi. Wtedy król izraelski zawołał jednego z dworzan i rzekł: Sprowadź tu szybko Micheasza, syna Jimlii. Król izraelski zaś i Jehoszafat, król judzki, siedzieli na swoich tronach przyodziani w szaty uroczyste na placu, naprzeciwko bramy wjazdowej do Samarii, a wszyscy prorocy prorokowali przed nimi. Jeden z nich Sedekiasz, syn Kenaany, sporządził sobie żelazne rogi i mówił: Tak mówi Pan: Nimi będziesz bódł Aramejczyków, dopóki ich zupełnie nie wytępisz”.

Ale był pełen zapалу, pełen wrażenia, jak to Bóg święty działa przez niego, jak mu objawia to, ach, pójdiesz do boju...

„Wszyscy też prorocy tak samo prorokowali, mówiąc: Wyrusz do Ramot Gileadzkiego, a poszczęści ci się i Pan wyda je w ręce króla. A posłaniec, który poszedł, aby przywołać Micheasza, rzekł do niego tak: Oto wszystkie wypowiedzi proroków są jednakowo pomyślne dla króla; oby i twoje słowa były jak słowa każdego z nich; przepowiadaj dobrze. A Micheasz odpowiedział: Jako żyje Pan, że będę mówił tylko to, co mi powie Pan. A gdy przyszedł do króla, król rzekł do niego: Micheaszu, czy mamy ruszyć przeciwko Ramot Gileadzkemu na wojnę, czy też tego zaniechać? A on odpowiedział: Wyrusz, a poszczęści ci się i Pan wyda je w ręce króla. Tedy rzekł król do niego: Ileż razy mam cię zaklinać, byś mi nie mówił nic innego jak tylko prawdę w imieniu Pana? Wtedy rzekł: Widziałem całego Izraela rozproszonego po górach jak owce, które nie mają pasterza. Pan zaś rzekł: Ci nie mają pana, niechaj każdy wraca do swego domu w pokoju. Wtedy król izraelski rzekł do Jehoszafata: Czy nie mówiłem ci, że ten nie zwiastuje mi nic dobrego, a tylko złe? On zaś rzekł: Słuchaj przeto słowa Pańskiego: Widziałem Pana, siedzącego na swoim tronie, a cały zastęp niebieski stał przy nim, po jego prawicy i po jego lewicy. A Pan rzekł: Kto zwiedzie Achaba, aby wyruszył i poległ w

Ramot Gileadzkim? I jeden mówił to, a drugi owo. Wtedy wystąpił duch i stanął przed Panem, i rzekł: Ja go zwiode. A Pan rzekł do niego: W jaki sposób? A on odpowiedział: Wyjdę i stanę się duchem kłamliwym w ustach wszystkich jego proroków. Wtedy On rzekł: Tak, ty go zwiedziesz, ty to potrafisz. Idź więc i uczyn tak! Otóż teraz włożył Pan ducha kłamliwego w usta tych wszystkich twoich proroków; Pan zapowiedział tobie nieszczęście. Wtedy przystąpił Sedekiasz, Syn Kenaana, i uderzył Micheasza w policzek, mówiąc: Jak to? Więc duch Pana odszedł ode mnie, aby mówić przez ciebie? A Micheasz rzekł: Przekonasz się o tym w dniu, kiedy będziesz biegał z izby do izby, aby się ukryć. Wtedy król Izraelski rzekł: Zabierz Micheasza i zaprowadź go z powrotem do Amona, dowódcy miasta i do Joasza, syna królewskiego, i powiedz im tak mówi król: Osadźcie go w więzieniu i żywcie go skąpo chlebem i wodą, dopóki nie wrócę szczęśliwie. Micheasz zaś rzekł: Jeżeli ty szczęśliwie powrócisz, to Pan nie mówił przeze mnie. I dodał jeszcze: Słuchajcie tego wszyscy ludzie!”

I wiecie, ten król sobie wymyślił: Micheaszu nawet jak mówiłeś prawdę, to ja będę chytrzejszy od tego, co mówiłeś i zamienię się z tym drugim i ten drugi będzie jako ja, a ja się przebiorę i będę wyglądał jak normalny żołnierz. Zginął? Zginął. Tak miało się stać. Zobaczcie, czterysta proroków prorokujących, diabeł był w jednym momencie w stanie ich wszystkich napełnić kłamstwem i oni myśleli, byli pewni, że to jest Bóg. Kto więc nas może uchronić przed diabłem? Tylko Duch Święty. Tylko Duch Święty, który nie odpuści nam żadnego Słowa, które jest zapisane w Biblii i który będzie zawsze kierował nas w kierunku czystości, świętości i nieskalaności, jedności, budowania według wzorca, którym jest Jezus Chrystus. A więc, Duch Święty uczy nas Słowa, abyśmy zgodnie z tym Słowem żyli.

Bóg uczy nas Swojego głosu, uczy nas rozpoznawać Swoją głowę. To było trochę lat temu, kiedy ten sam głos przemówił do mnie, a Duch Święty powiedział, że to już, nie jest Bóg, że to jest diabeł. Zrozumiałem, że przez to Bóg uczy nas tego, że On jest tylko w stanie zachować nas od obcego głosu, który mówi do nas dokładnie jak mówi Bóg. Tak podrabia głos Boga, że człowiek nie jest w stanie rozpoznać tego, jeżeli go nie zachowa Duch Święty. Lepiej pilnujmy się Pana, bo my nie mamy na tyle rozumu, aby się sami upilnować. A im bardziej człowiek jest pewnym siebie tym łatwiej jest go zwieść, tym łatwiej jest oszukać. Żaden z tych proroków nawet nie podejrzewał, że jest już zwiedziony. Oni nawet nie badali tego, byli tak pewni, że to jest Bóg. Ale Micheasz był na naradzie i widział to wszystko i nie było to dla niego niczym zaskakującym, król miał być zwiedziony i miał zginąć. Taka jest prawda. I stało się to, nie wierzył prawdzie, uwierzył kłamstwu.

1 Król. 13 rozdział, widzimy tu proroka, który jest posłany:

„A oto przyszedł z Judy do Betelu na rozkaz Pana, mąż Boży, a Jeroboam stał właśnie przy ołtarzu, aby złożyć ofiarę z kadzidła. I zawołał na rozkaz Pana w stronę ołtarza: Ołtarzu, ołtarzu! Tak mówi Pan: Oto w rodzie Dawida narodzi się syn imieniem Jozjasz; ten zgładzi na tobie kapłanów wzgórz, którzy na tobie kadzą i spali na tobie kości ludzkie. Dał też znak tego samego dnia mówiąc: Taki jest znak, że Pan to powiedział. Oto ołtarz ten rozpadnie się i popiół, który jest na nim, rozsypie się. Gdy król usłyszał słowo męża Bożego, które wypowiedział o ołtarzu Betelu, wyciągnął Jeroboam swoją rękę od ołtarza i zawołał: Pochwyćcie go! Lecz jego ręka, którą wyciągnął przeciwko niemu, uschła i nie mógł jej opuścić z powrotem. Ołtarz zaś rozpadł się, a popiół rozsypał się z ołtarza zgodnie z znakiem, jaki dał na rozkaz Pana mąż Boży”.

I teraz jest takie dodatkowe pytanie: Czy ten ołtarz rozpadł się rzeczywiście wtedy, kiedy to mówił prorok? Kto zna odpowiedź? Czytałem, że oto się właśnie rozpadł ołtarz. Czy on się rozpadł w tym momencie? Czy ołtarz się rozpadł w tym momencie? Słowo Boże mówi, że się rozpadł, tak rozpadł się, ale nie w tym momencie. Ponieważ Słowo Boże jest w taki sposób zapisane, aby nas Duch Boży po nim prowadził. Jeśli ktoś by czytał tylko literalnie, to tutaj by powiedział: sto procent, rozpadł się ołtarz w tym momencie i

koniec. Nie, nie rozpadł się, bo w proroctwie było powiedziane, że to Jozjasz miał to uczynić, a Jozjasza jeszcze nie było. Niech Duch Święty nas prowadzi w myśleniu w sposób taki, aby nie pobydzać, aby później nie spierać się z kimś, ale nauczyć się, że Ten, który wprowadza nas w Pisma On pokazuje nam prawdę. Minęło ileś lat nim wydarzyło się to, ale tu było amen, ponieważ Bóg powiedział, to już to się stało. Minie jeszcze jakiś czas ale u Boga to się już stało, nie mogło być inaczej, dlatego jest tak zapisane. O tym, że dopiero Jozjasz to wykonał czytamy w 2Król.24,15 i 16.

„Odezwał się więc król i rzekł do męża Bożego: Przebłagaj, proszę, oblicze Pana, Boga twego, i módl się za mną, abym mógł opuścić z powrotem moją rękę. I przebłagał mąż Boży oblicze Pana, tak że król mógł opuścić z powrotem swoją rękę i była jak poprzednio. Potem rzekł król do męża Bożego: Chodź ze mną do domu i posil się, chcę ci też dać upominek. Lecz mąż Boży odrzekł królowi: Choćbyś mi dał nawet połowę twojego mienia, nie pójdę z tobą i nie spożyję chleba, i nie napiję się wody na tym miejscu. Taki bowiem mam rozkaz od Pana: Nie spożyjesz chleba i nie napijesz się wody ani nie wrócisz tą samą drogą, którą przyszedłeś. Poszedł też inną drogą, a nie wracał tą, którą przyszedł do Betelu”.

Był to zdecydowany Boży człowiek, który uznał, nie, choćbyś mi nawet wiele wszystkiego, pół królestwa byś mi dał, nie pójdę i nie spożyję. A więc, nie zależało mu na tym, co ten król mu oferował.

„Mieszkał zaś w Betelu pewien prorok, starzec; a gdy jego synowie przyszli i opowiedzieli mu wszystko, co w tym dniu uczynił w Betelu mąż Boży i słowa, które wypowiedział do króla - opowiedzieli to swojemu ojcu. Rzekł do nich ich ojciec: Którą drogą poszedł? Synowie jego pokazali mu drogę, którą poszedł mąż Boży przybyły z Judy”.

Widzicie, był prorok tam i to nie jego akurat posłał Bóg aby powiedzieć tylko posłał z Judy proroka.

„A gdy oni osiodłali mu ośła, wsiadł nań i pojechał za mężem Bożym, a spotkawszy go siedzącego pod dębem, zapytał go: Czy ty jesteś owym mężem Bożym, który przyszedł z Judy? A, on odpowiedział: Ja jestem. Rzekł tedy do niego: Chodź ze mną do domu i posil się chlebem. A ten na to: Nie mogę zawrócić i pójść z tobą, nie posilę się też chlebem, nie napiję się u ciebie wody w tamtym miejscu. Taki bowiem mam rozkaz Pana: Nie jedz tam chleba i nie pij tam wody, nie wracaj też tą samą drogą, którą przyszedłeś. A on rzekł do niego: Także i ja jestem prorokiem jak ty, a anioł rzekł do mnie z rozkazu Pana tak: Sprowadź go z sobą z powrotem do swojego domu, niech zje chleb i napije się wody. Tak go okłamał”.

Powiedział jakby Bóg zmienił Swoje zdanie. Bóg już nie podtrzymuje tego, co powiedział do ciebie, Bóg to zmienił i to było zwiedzenie. Dlatego opowiadałem wam, że jeśli Jezus coś powiedział i jest to zapisane, to znaczy, że to jest wieczne, że to jest niezmiennie, że nie może zmienić to czas, ani wydarzenia. To Słowo jest niezmiennie i tak mamy postępować. I gdyby przyszedł inny prorok i powiedział: Nie, Pan Jezus zmienił to i ma być teraz już tak, to Bóg cię doświadcza w tym momencie i sprawdza czy ty wierzysz Jezusowi. Czy wierzysz prorokom. Czy wierzysz apostołom. Czy dasz się zwieść i oszukać i uznasz, że to słowo już nie jest ważne. Okłamał go tak jak diabeł kłamie, okłamał go prorok.

„Zawrócił więc z nim i spożył chleb w jego domu, i napił się wody”.

Pamiętacie, ilu fałszywych proroków wyszło. Wiecie to było kiedyś, kiedyś tak było, teraz jest inaczej, to już się zmieniło, te Słowa już są nieważne, te Słowa Jezus mówił chodząc w ciele na ziemi. One już są nieważne, teraz są ważne inne słowa. Teraz to wygląda w ten sposób, wtedy tak, ale teraz wygląda inaczej. To jest diabeł i to jest kłamca. Bo Jezus powiedział: Moje Słowa was będą sądzić, więc nie mogą się zmienić. Mają być zachowywane tak samo jak zostały zapisane. Jeżeli jesteśmy świadomi, że Bóg

przebacza nam nasze grzechy i przychodzimy do Niego po przebaczenie i że zanurzenie w chrzest jest zanurzeniem w śmierć, że to jest przejście, aby pójść do nowego życia, tak wierzymy, że Bóg będzie prowadził nas zgodnie z tym Słowem dalej i dalej, aż do wieczności, że każde Jego Słowo musi się wykonać w tobie i we mnie. Jak wierzymy, że mamy wzywać imienia Pańskiego i w nim będziemy zbawieni, tak wierzymy, że mamy wytrwać w Jego słowie do końca, bo kto nie wyprze się Mego imienia i kto zachowa Słowo Moje, tego Ja zachowam w godzinie próby, od zwiedzenia, od oszukania. A więc, jak bardzo musimy być stabilni co do Słów Pana Jezusa, do Słów apostołów i proroków. Co się stało? Ten prorok poniósł konsekwencje, że dał się oszukać, zginął. Ilu ludzi ginie przez fałszywych proroków, przez fałszywe objawienia, nie oparte na Biblii? Codziennie ginie ich bardzo dużo na ziemi. Widzimy ten kraj, który został zwiedziony przez fałszywych proroków, przez fałszywe objawienia, oni są przekonani, że są w porządku i giną codziennie. Ilu później już tych, którzy wyruszyli i zostali ochrzczeni, zamiast czytać Słowo i pilnować się tego Słowa, pozwalają sobie na fantazję i gubią siebie i innych po drodze. Jeśli jest rozkaz Pański, to zachowujemy ten rozkaz, nie czekając i nie zwlekając, wykonujemy rozkazy Pana Jezusa, bo Jezus mówi, że ten, kto Mnie miłuje, ten Moje rozkazy wypełnia, ten też jest bezpieczny, czy bezpieczna. A nie, że sobie człowiek odpuszcza rozkazy Jezusa, wtedy przyjdzie ktoś inny, żeby ci rozkazywać, tak jak było w Izraelu, nie chcieli się słuchać Boga, to Bóg dał im, że słuchali się rozkazów diabła, który pastwił się nad nimi, zabijał, niszczył, aby się nauczyli, lepiej słuchać Boga, bo to jest życie, bo to jest radość.